

sobota, 20.04.2024

Wiara i kryzysy [J 6, 55. 60-69]

W synagodze w Kafarnaum Jezus powiedział: «Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem». A wielu spośród Jego uczniów, którzy to usłyszeli, mówili: «Trudna jest ta mowa. Któż jej może służyć?». Jezus jednak, wiadomo tego, że uczniowie Jego na to szemrali, rzekł do nich: «To was gorszy? A gdy ujrzycie Syna Człowieczego wstępującego tam, gdzie był przedtem? To Duch daje życie; ciało na nic się nie zda. Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem. Lecz spośród was są tacy, którzy nie wierzą». Jezus bowiem od początku wiedział, którzy nie wierzą, i kto ma Go wydać. Rzekł więc: «Oto dlaczego wam powiedziałem: Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli nie zostawi mu to dane przez Ojca». Od tego czasu wielu uczniów Jego odeszło i już z Nim nie chodziło. Rzekł więc Jezus do Dwunastu: «Czy i wy chcecie odejść?». Odpowiedział Mu Szymon Piotr: «Panie, do kogo pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A my uwierzyliśmy i poznaliśmy, że Ty jesteś tym Bóg».

>P<

Wiele sytuacji i wydarzeń codziennego życia może sprawiać w nas zakłopotanie. Są także zachowania, słowa, myśli, które mogą nas gorszyć, wprowadzać w zakłopotanie, dyskomfort. Każdy znalazłby jakiś przykład, który takie zachowanie mógłby zobrazować, urealnić, urzeczywistnić. Dziś w Ewangelii słyszymy o jednej z takich sytuacji. Wielu spośród uczniów Jezusa gorszyły słowa, które wypowiedział: "Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem". Wielu z uczniów Jezusa nie rozumiało tego, uważali te słowa za szorstkie oraz nie potrafili ich przyjąć. Uczniowie Jezusa odchodzili od Niego po tym, co powiedział. Synagoga w której przemawiał Jezus pustoszała. Pan pozwalał odejść tym osobom. Nie chciał mieć przy sobie niewolników. Zapewne było Mu z tego powodu bardzo przykro, smutno. Zwracał także uwagę na powód ich odejścia. Mówił: "pośród was są tacy, którzy nie wierzą". Następnie wprost zadawał pytanie tym, którzy pozostali: "To was gorszy?". W języku greckim użyte jest słowo: "skandalizei", co moglibyśmy przetłumaczyć: To was podcina? To was doprowadza do potknięcia? To kładzie wam przeszkodę pod nogi? (za Filipem Taranienko). Jakże ich zachowanie podobne jest do Izraelitów zmierzających do Ziemi Obiecanej, a mimo to szemrzących przeciwko Bogu. Jezus jednak nie pozwala, by trwali w tym stanie. Szuka sposobu na to, by zrozumieli, co chce im przekazać. Czego się domaga? Pragnie, by stawali się oni jeszcze bardziej uduchowieni. Wspomina o Duchu, który daje życie, inspiruje, pogłębia wiarę. Jezus pragnie, by uczniowie w Jego słowie szukali Ducha i życia. Jestem przekonany, że tutaj jest światło na różne nasze niepowodzenia, zgorszenia, wątpliwości - stawać się człowiekiem, który współpracuje z Duchem Jezusa. Tutaj jest zachęta Pana do stawania się człowiekiem jeszcze bardziej wierzącym, a tym samym duchowym. W naszym życiu kapłańskim, rodzinnym, zakonnym, samotnym zmagamy się z różnymi wątpliwościami, niewiernościami, odejściami. Jest to prawda o nas i naszym życiu. Mimo to jesteśmy, trwamy, nawracamy się. Papież Benedykt XVI w wywiadzie z dziennikarzem Peterem Seewaldem z 2021 roku, wyjaśniał na czym polega trwanie w Kościele. Mówił, że nie chodzi o "wymyślanie Kościoła idealnego, ale gotowość do życia i pracy właśnie w Kościele, który jest nękany przez moce zła".* Natomiast w małej książeczce pt.: "Dlaczego wierzę?" dodaje jeszcze: "Wiara ukazuje nam Boga, który dał swojego Syna za nas i budzi w nas zwycięską pewność, że to prawda: Bóg jest miłością! Ten sposób przemienia w nas niecierpliwość i nasze wątpliwości w pewną nadzieję, że Bóg trzyma w swoich rękach świat i że mimo wszelkich ciemności On zwycięża. Wiara, która jest świadoma miłości Boga objawionej w przebitym na Krzyżu Sercu Jezusa, ze swej strony prowokuje miłość. Miłość jest możliwa i możemy ją realizować, bo jesteśmy stworzeni na obraz Boga. Żyć miłością i w ten sposób sprawić, aby Boże światło dotarło do świata - do tego właśnie chciałbym zachęcić".* Niech słowa Jezusa, a także Benedykta XVI inspirują nas nieustannie do trwania w wierze i mężnym przewyciężaniu wszelkich przydarzających się kryzysów. Warto ze słów Szymona Piotra: "Panie, do

kogo pójdziemy..." uczynić akt strzelisty, który będzie naszym osobistym wołaniem do nieba o łaskę trwania przy Panu.

-----fot. pixabay

* - P. Seewald, Benedykt XVI. Życie, Kraków 2021, s. 1017.* - Benedykt XVI, Dlaczego wierzę?, Kraków 2013, s. 84.